

Niebezpieczny 2026 r. Co czeka Polskę?

Zima 2025 r. to nieprawdopodobne tsunami kumulujących się zagrożeń wobec dotychczas znanych nam indywidualnych wolności, które lewicowa UE opakuje PRem wojennych zagrożeń wykorzystywanych do tworzenia unijnego superpaństwa. Tyle zagrożeń, na tylu frontach, w Polsce i na świecie za sprawą też amerykańskiego prezydenta Trumpa, który niespodziewanym wrzutem dynamitu konserwatyzmu rozpaczliwie chce wyrwać zwycięskim globalistycznym elitom stery spraw światowych, aby przywrócić i ocalić istnienie zachodniej cywilizacji opartej na suwerenności państw. Jednak Niemcy z wojny na Ukrainie chcą uczynić wspólny unijny projekt, który wystawia Polskę na poważne niebezpieczeństwa. Ameryka nie odchodzi z Europy, tylko odwołuje się do jej wyobraźni i rozsądku!



https://assets.zerohedge.com/s3fs-public/inline-images/1116792375_016030721888_1920x0_8.jpg?itok=Fwk52BZH

Europa i wirus globalizmu

Wirusy wydarzeń, międzynarodowych prowokacji tańczą przed naszymi oczyma jak płatki śniegu i trudno wskazać, jak potoczą się nasze losy w nadchodzącym roku. Światowy programowany przez globalistów porządek został przerwany przez populistów, „*plebs*”, ludzi, zwykle niezainteresowanych polityką rządzących elit, którzy zauważyli samobójczą politykę wyalienowanych państwowych elit, która w konsekwencji doprowadzi do unicestwienia ich tradycji, praw i wolności.

Unijna Europa wielowymiarowo umiera i przed swoim zejściem chce przywalić psującym się cielskiem suwerenność państw narodowych. Architekci globalizmu z City of London z ich krajowymi delegaturami mają ambicje przekształcić historyczne europejskie państwa i narody w elektronicznie nadzorowany jeden wielki kołchoz. Tak im się spieszy, że aż wydzielili Wielką Brytanię do kontrolowanego modelowego eksperymentu, który byłby powielany w bardziej skomplikowanej UE. Anglii już nie ma (jak to jest w piosence <https://www.youtube.com/watch?v=yjOeWiPZeZw>)...

Rosja i wojna na Ukrainie

Niestety dalej trwa wojna na Ukrainie i liderzy UE potrzebują jej nie tylko do ukrycia przed swoimi obywatelami klęski własnej klimatycznej polityki wyniszczającej ekonomię, totalnej cenzury i dewastowania państw narodowych za pomocą imigracji, ale i stworzenia unijnej armii. Straszą nas Rosją, która nie może przez 4 lata pobić Ukrainy, a ma podbić całą Europę. Aby ta wojna trwała potrzebne są nie tylko pieniądze i amunicja, ale też więcej armatniego mięsa, najlepiej polskiego.

Putin pokazał, że jest cieniem potęgi carów i Sowietów i nie ma dobrego wywiadu, który pomylił się w ocenie wojennych zdolności Ukrainy. Rosja przez tą inwazję Ukrainy zapisała sąsiednie kraje skandynawskie do NATO,

straciła swoją pozycję w Syrii na rzecz Turcji i Izraela i umożliwiła amerykańskie porozumienie między Armenią, a Azerbejdżanem, wzmacniając też tu wpływy Turcji. Teraz traci wpływy w Wenezueli.

Jednak wbrew iluzjom tuzów z UE, Rosja nie jest łatwa do pobicia o czym wcześniej przekonali się Napoleon i Hitler. Rosja uzależnia się od Chin, czego nie chce Trump. Wojny są kosztowne, ale w Rosji pojawiło się pewne *“ożywienie”* tyle, że dotyczy to wzrostu obrotów firm pogrzebowych o 24%, ceny trumien wzrosły o 84%, a wykopanie grobu o 51%, czyli żyć, nie umierać...

Przedłużająca się wojna nie tylko wyniszcza Ukrainę i zadłuża i rozbija UE, kosztuje też Rosję finansowo i ludnościowo jednocześnie odsuwając jej wpływ na kraje UE, stwarza konieczność sprzedawania ropy i gazu po niższych cenach i z powodu sankcji polegania na *“flocie cieni”*. W tej sytuacji największą korzyść odnoszą Chiny, po pierwsze po sąsiedztwie płacąc ok. 30% taniej za ropę i gaz, po drugie z zadowoleniem patrzą jak zmniejszają się zapasy uzbrojenia i amunicji Ameryki, jak również na osłabianie sąsiedniej Rosji. Dlatego przedłużanie tej wojny jest też w interesie Chin.

Sytuacja Trumpa

Ameryka Trumpa widzi ukraińską wojnę jako kosztowny nonsens, wskazując na potencjał walczących stron, dlatego prze do jej zakończenia. Patrząc na jej przebieg i stopniowe przesuwanie się Rosjan w głąb Ukrainy nie może zrozumieć Żeleńskiego, który ulega interesom Londynu i UE, a powinien reprezentować interes Ukraińców. Trwają negocjacje, ale np. Ukraińcy chcą utrzymać 800 tys. armię, ciekawe czy ich będzie na to stać, czy myślą, że ktoś będzie ich ciągle finansował. Trumpowi zostały jeszcze 3 lata, a jeśli wybory w przyszłym roku wygrają Demokraci prezydent może mieć podobne problemy jak w czasie poprzedniej kadencji. Jego popularność dziś waha się w okolicach 50%, a Demokratów 18%.

Trump w nadchodzącym roku liczy na ekonomiczny wzrost będący konsekwencją jego posunięć. Na dziś ten optymizm potwierdzają ekonomiczne wskaźniki: wzrost PKB o 4,3%, zarobki o 3,5% inflacja tylko 2,7%. W przyszłym 2026 r. Trump planuje wykorzystać zwiększone wpływy z ceł na ofiarowanie \$2,000 na osobę. Amerykanie z optymizmem patrzą w przyszłość, choć sytuacja np. w piątej ekonomii świata w Kalifornii (populacja ponad 40 mln) przypomina tę w UE. Gubernator fircyk Gavin Newsom, który ma reprezentować Demokratów w następnych wyborach prezydenckich ciągle pograżony jest w klimatyzmie i rozmaitych genderowych zabawach. Benzyna używana w Kalifornii jest tak *“ekologiczna”*, sprowadzana jest z Indii i Korei Płd. zatruwając oceany, a Kalifornijczycy płacą przy średniej krajowej za galon \$2,80 od \$4,00 do \$8,00! W latach 80-tych w Kalifornii pracowały 44 rafinerie, dziś już tylko 7 i kolejne olejowe giganty z powodu zielonych stanowych kar i restrykcji zamykają swoje biznesy i przenoszą się do innych stanów...

Na dziś Trump powrócił do zapomnianej doktryny Monroe, czyli zainteresował się wypychaniem obcych wpływów z obydwu Ameryk. Przykład Trumpa działa na wiele narodów popierających konserwatywnych liderów (u nas prezydent Nawrocki), w Argentynie utrzymuje się prezydent Javier Milei, ostatnio konserwatysta wygrał prezydenturę w Chile, w Boliwii konserwatysta Rodrigo Paz.

Innym skomplikowanym przypadkiem jest Wenezuela kiedyś najbogatszy kraj w regionie z 28 mln ludności rządzony przez dyktatora, byłego kierowcę autobusu (i następcę socjalisty Hugo Chaveza 1999-2013) Nicolasa Maduro, który sfałszował ostatnie wybory prezydenckie i pozostał u władzy. Kraj *“płynący ropą”*, którą Chavez znacjonalizował i dziś kraj można powiedzieć pograżony jest w nędzy, ludzie uciekają do sąsiednich krajów (7 mln).

Wyrzucenie amerykańskich koncernów i brak fachowej konserwacji urządzeń spowodowało ogromny spadek wydobycia ropy. Liderka opozycji Maria C. Machado otrzymała w tym roku Pokojową Nagrodę Nobla. Największym odbiorcą wenezuelskiej ropy (ok. 80% eksportu) są Chiny, 17% USA (pozostały tam koncern Chevron) i 3% Kuba (40% zapotrzebowania). Duże wpływy zachowują Chiny i Iran, Rosja wycofała personel dyplomatyczny z Caracas. Siły zbrojne Wenezueli liczą 123 tys., dominuje uzbrojenie rosyjskie, chińskie i irańskie.

Trump zarządził blokadę Wenezueli (powietrze i morze) topi pirackie łodzie z narkotykami (do USA trafia ok. 20% narkotyków z Wenezueli) teraz zatrzymuje też tankowce z ropą (kierunek Chiny i Kuba). Ostatnio ogłosił rząd w Caracas organizacją terrorystyczną i skierował siły marynarki wojennej (US NAVY) liczące ponad 15,000 żołnierzy jest tam też największy lotniskowiec USS Gerald Ford. Trump powiedział, żeby Wenezuela oddała skradzioną ropę, chodzi tu o nacjonalizację i zerwanie kontraktów. Trudno powiedzieć, czy zgromadzone siły uderzą na Wenezuelę, aby obalić Maduro, oby to nie przerodziło się w prawdziwą wojnę, z której zadowolone byłyby tylko Chiny. A może tu chodzi też o pogłębienie kryzysu na Kubie, która polega na wenezuelskiej ropie? Do pełnoskalowej wojny Trump potrzebowałby zgody Kongresu, który rozjechał się na święta. Prawdopodobnie chodzi o finansowe *“zagłodzenie”* reżimu Maduro. Zobaczymy.

Sytuacja Polski

Chyba tylko Orwell przewidział przyszłość i dał nam wskazówki wobec totalitaryzmu, któremu jeszcze przed nieszczęściem świadomi odważni ludzie są w stanie oprzeć się i zbuntować. Bunt przeciwko nadużyciom totalnej władzy nam Polakom nie jest obcy. Po słowiańsku od wieków uczestniczymy w naszych formach demokracji, która długo nie śniła się autorytarnemu *“zachodowi”*, czego dowodem jest historia I Rzeczypospolitej. Niestety obcy nam autorytaryzm dominujący w sąsiedztwie był silniejszy, przegraliśmy.

Zawsze były przypadki sprzedajnych elit na żołdzie ościennych wrogich państw, tak jak dzisiaj w coraz bardziej niebezpiecznym układzie z UE. Ci których nie oślepiła naiwność widzą czym jest gwałtownie zmieniająca się UE i do czego dąży. Niestety już chyba bez uśmiechów, zdążamy ku przepaści. Ktoś unijną zieloną demokrację porównał do faceta, który w ramach odchudzania odciął sobie nogę...

Wiadomo, że UE jest w nowym wydaniu neosowiecką jaczeką zainteresowaną w swojej zwariowanej ideologii tak cholernie niebezpiecznej dla historycznie zbudowanych narodów Europy. Ta ideologia to zniszczenie, pogwałcenie praw i wolności jednostki i jej prawa do własności i szczęścia w imię tradycyjnego zbrodniczego bolszewickiego zrównania poddanej populacji w swoistym niewolnictwie. Głupio przypomnieć, że przeciwko temu właśnie nasi przodkowie buntowali się i tracili życie i majątki. Polakom nie odpowiada *“socjalizm”* co nawet przyznał Stalin, który nie ufał nawet polskim komunistom i eksportował do Polski swoich...

Patrzmy politykom na ręce

Pał sześć partyjność, oni (politycy) zawsze będą walczyć o dostęp i dominację w obrębie koryta! Chodzi o coś ważniejszego, chodzi o Ciebie Polaku i o przyszłość Twoich dzieci, chodzi o Twoją historyczną tożsamość. To nie jest śmieszne, ale znaczna część Polaków nie zna własnej tożsamości, nie dba o własną historię, chce wprost w trybie sraczkowym poza swoimi fundamentami być Europejczykami. Do tego popierają unijny plan pozbawienia Polaków własnych źródeł energii i żywności, a to pachnie zdradą. Oczywiście wywodzi się to z intelektualnej biedy, niskiej samooceny i innych kompleksów znanych psychiatrom. Jeśli Twoim celem i pragnieniem jest obżeranie się tłustymi okruchami z *“okrągłego stołu”* pewnie polityku czujesz się zagrożony, ale co z poziomem życia Twoich polskich wyborców? Czy wrócisz na narodowe fundamenty? Co z przyszłością Polski?

Miejmy nadzieję, że liczne kręte ścieżki, które dziś widzimy przed sobą przy naszej wspólnej pomocy w zrozumieniu spraw najważniejszych otworzą przed nam w 2026 r. równą drogę prowadzącą do bezpiecznej i pomyślnej Polski. Czego wszystkim świadomym i patriotycznym Polkom i Polakom życzyć z całego serca...

Autor: Jacek Matysiak



Kalifornia, 2025/12/27

Zdjęcia: https://assets.zerohedge.com/s3fspublic/inlineimages/1116792375_016030721888_1920x0_8.jpg?itok=Fwk52BZH